

PYTANIA JAKO ODPOWIEDZI

NAGRODĘ NOBLA w dziedzinie literatury w tym roku kompetentna komisja przyznała w zeszłym tygodniu poecie polskiej narodowości emigrantowi Czesławowi Miłoszowi. Kiedy rzecznik prasowy Królewskiej Akademii Nauk w Sztokholmie oznajmił decyzję komisji grupie zachodnich reporterów łaknących sensacji, padły dwa zasadnicze pytania:

1. Czy w postanowieniu komisji odegrały jakąś rolę motywy polityczne?
2. Czy w tym postanowieniu można dopatrywać się jakiegos związku z tym, że papieżem jest Polak?

Nawet, jeżeli odpowiedzi rzecznika prasowego były odmowne, jest niewątpliwe, że już samo sformułowanie pytań burżuazyjnych reporterów daje dużo do myślenia. Czesław Miłosz przebywa już od roku 1951 na emigracji, od roku 1958 osiadł na stałe w USA. Zgodnie z przekonaniem odwrócił się od polskich robotników i ich kultury. Ojczyzna nic dla niego nie znaczy, sam w końcu powiedział, że "jedyną moją ojczyzną jest język polski". Jako poeta był, aż do otrzymania nagrody, nieznanym światu. I nawet w Polsce jego nazwisko nikomu nic nie mówi, oprócz kręgów historyków literatury. A świat? Żeby jego poezja mogła być drukowana w języku angielskim i francuskim, sam musiał ją na oba języki przetłumaczyć. Ale nawet wówczas zachodnia kultura nie zainteresowała się nim. Z tych faktów wynika, że znana praktyka w przyznawaniu Nagród Nobla w dziedzinie literatury jest wciąż ta sama. Nagroda w niejednym wypadku programowo była przyznawana ludziom, którzy oderwali się od swojego narodu, od jego kultury, którzy nie mają znaczenia artystycznego. Nie tak dawno był to Sokółnicyn, w tym roku jest to Miłosz. Dwa pytania zachodnich reporterów zadane bezpośrednio po publicznym oznajmieniu niby niespodziewanej decyzji komisji mówią same za siebie.

Praktyka w przyznawaniu Nagród Nobla w dziedzinie literatury pozbawia dzisiaj to wyróżnienie prawa bycia obiektywną oceną rzeczywiście wartości literatury pięknej. Jest to bez ogródek narzędzie burżuazyjnej ideologii, która dla swojego klasowego interesu i w tym roku obdarzyła swoim zainteresowaniem autora, który właściwie nic nie wniósł do świątyni sztuki, tym bardziej do sztuki progresywnej, niczym nie wzbogacił swojej, a tym bardziej światowej kultury, natomiast okazał się duchowym emigrantem socjalizmu.

/Przetłumaczyła Linda Winsh/

Powyższe pochodzi z "Rudego Prawa"/15.10.80r/
i dowodzi jak przychylnie są nastawione do
Polski, jej wybitnych obywateli i samej
Nagrody Nobla "góry" naszych sąsiadów.

Tak czy owak, przynależę do gospodarstwa polskiej literatury i do żadnego innego...

Chce się świat zadziwić, świat uratować, a nie zadziwi się ani nie uratuje się świata. Powołani jesteśmy do czynów dla naszej wioski tylko ważnych, dla naszej Katalonii, naszej Walii, naszej Szwecji. Nie żebym teraz, przekornie zwracając się przeciwko Maszynie do Wymóżdżenia, próbował utrzymać wiarę w słowiańskie sielanki. Jeżeli jednak mogę mieć nadzieję, że moje ręką będzie swobodna, że pisanie będzie radością, a nie przymusem, tylko paru polskich czytelników powinienem w myśli mieć przed sobą.

Czesław Miłosz "Ziemia Ulro"

Wybory Prezydium PAN-u i Związku Literatów Polskich

12.12.1980r. Polska Akademia Nauk wybrała nowe prezydium i prezesa, którym został wybitny uczony historyk-mediewista prof. A.Gieysztor.

30.12.1980r. Związek Literatów Polskich dokonał wyboru swoich władz. Nowym prezesem Związku został wybrany Jan Józef Szczepański - znany i ceniony pisarz i publicysta.

Wybór osób tak wybitnie zasłużonych dla kultury i nauki narodowej stanowi, u progu nowego roku, dobrą zapowiedź trwałości odnowy życia społecznego w Polsce.

Gratulujemy wybranym i wyborcom

Redakcja